

WĘDRÓWKA ŚLIMAKÓW

Dwa zaprzyjaźnione ślimaczki winniczki Przemek i Krzemek wybrały się na dłuższy spacer. Nawet nie podejrzewały, że po drodze czeka je tyle atrakcji. Gdy miały domostwo żuka Bożydara, okazało się, że właśnie wyprawiał on wesele swojej wnuczce Czesławie. Oczywiście poczęstowane zostały weselnym miodem. Wypiły go całą bezczkę. Potem, odpoczywając pod leszczyną, obserwowały przez dłuższą chwilę panią Biedronkę, która z poświęceniem uczyła psotne biedroneczki robić salta w powietrzu. Pod wieczór leniwa ścieżka zaprowadziła je na szczyt niewielkiego wzgórza. Ślimaki przyleźły tam już porządnie zmęczone. „Dalej nie pójdę” – zbuntował się Przemek. Zatrzymał się na górze i zniechęcony patrzył, jak jego kolega ślamazarnie pełźnie w dół. „Ale daleka droga jeszcze przed nami” – pomyślał w duchu.

W pewnej chwili wpadł na pomysł. „Mój dom jest przecież okrągły. Jeżeli schowam się w nim całkowicie, to stoczę się w dół jak kamyk”. Szybko spakował rogi do muszelki i oddepchnął się ogonem. I rzeczywiście! Już po chwili pomysłowy Przemek był na dole. Odświeżył się w przydrożnej kałuży i pogawędził trochę z chrabąszczem – obieżyswiatem. Długo jeszcze przyszło mu czekać na przyjaciela. Niestety, Krzemek nie wiedzieć czemu, dołączył do niego z wyraźnie obrażoną miną.

Gdzie wybrały się ślimaki winniczki?

Kto i dlaczego poczęstował ślimaki miodem?

Co robiła pani Biedronka?

O czym myślał Przemek, będąc na górze?

Dlaczego Krzemek obraził się na Przemka?